

**Andrzej Tarnopolski**

## Władysław Biegański. Lekarz i filozof. Podstawowe problemy etyki

### WSTĘP

Władysław Biegański uważany jest za najwybitniejszego przedstawiciela polskiej szkoły filozoficzno-lekarskiej. H. Struve prezentujący na międzynarodowym zjeździe w Genewie stan polskiej filozofii (1904 r.) poświęcił jego poglądom dużo czasu (mimo że nie ukazały się jeszcze najważniejsze książki filozoficzne Biegańskiego). Ta opinia do dziś jest aktualna.

### TWÓRCZOŚĆ WŁADYSŁAWA BIEGAŃSKIEGO

Twórczość Biegańskiego można podzielić na trzy okresy.

Od roku 1884 do 1894 pracował wyłącznie jako lekarz i pisał książki medyczne. Były to dzieła liczące się w świecie lekarzy, takie jak *Diagnostyka różniczkowa chorób wewnętrznych* (1891) czy *Wykłady o chorobach zakaźnych ostrych*.

Okres drugi, do 1903 roku, to prace z pogranicza filozofii i medycyny, np.: *Logika medycyny*, pierwsze wydanie z roku 1894, drugie znacznie lepiej opracowane z 1908 roku, już pod tytułem *Logika medycyny, czyli zasady ogólnej metodologii nauk lekarskich*, rok później przełożona na język niemiecki.

Ostatni okres twórczości, aż do śmierci, to prace wyłącznie filozoficzne. Tym właśnie sposobem Biegański podsumowywał swoją rozległą działalność zawodową i społeczną. Twórczość filozoficzna autora *Logiki medycyny* nie jest jednolita. Są tu prace z pogranicza nauk medycznych, są również rozważania wyłącznie filozoficzne: logiczne, teoriopoznawcze czy etyczne.

Prace filozoficzne Biegańskiego można podzielić następująco.

Pierwszy nurt – logiczny. Można tu zakwalifikować następujące prace, m.in. *Myślenie logiczne a kojarzenia wyobrażeń* (1897), *Zasady logiki ogólnej* (1905), *Podręcznik logiki dla szkół średnich i samouków* (1907), *Czym jest logika* (1910), *Sposobność logiczna w świetle algebry i logiki* (1912) czy *Teoria logiki* (1912).

Drugi – silnie powiązany z epistemologicznym i metodologicznym zakresem zainteresowań Biegańskiego; wiąże jego zainteresowaniami medyczno-filozoficznymi. Dzieła z tej grupy to: *O wnioskowaniu indukcyjnym* (1907), *Analogia i jej znaczenie w badaniu naukowym* (1907), *Wnioskowanie z analogii* (1909), *Traktat o poznaniu i prawdzie* (1910), *Metodyka teleologii* (1910), *Neo-teleologia* (1910), *Czwarta postać wnioskowania z analogii* (1913), *Teoria poznania ze stanowiska celowości* (1915), *Pojęcie przyczynowości z biologii* (1906), *Logika medycyny* (1908), *Teleologia a witalizm* (1910).

Następny nurt twórczości związany jest z etyką. Rozpoczyna go poetyckie dziełko *Myśli i aforyzmy o sztuce lekarskiej* (1897–1898), następnie ukazuje się *Kilka uwag w sprawie etyki zawodowej lekarskiej* (1914) i wreszcie dzieło, które kończy ten nurt twórczości i twórczość Biegańskiego w ogóle *Etyka ogólna* (1918 – I wydanie i 1922 – II wydanie).

W swoich czasach Biegański był wysoko ceniony jako filozof, lekarz i człowiek. Wiele osób wypowiadało się na jego temat publicznie, ukazało się też wiele recenzji z jego książek. Wyłania się z tych ocen człowiek niezwykle, fascynujący osobowością i zaangażowaniem w pracy. Dla swych współpracowników był wzorem godnym naśladowania. Jak wtedy pisano:

Koledzy ze swej strony nie pozostają obojętni na wyświadczone im przez Biegańskiego dobrodziejstwa. Imię Biegańskiego jest wymawiane z pietyzmem. Biegański jest wyrocznią dla kolegów, Biegański jest ozdobą zjazdów lekarskich, Biegański jest chlubą medycyny polskiej (Biegańska 1930, s. 67).

Również jego praca naukowa spotykała się z pozytywnym oddźwiękiem:

Ppodziw bez granic obudził młody lekarz prowincjonalny, który wydał oryginalnie napisaną książkę lekarstw, poświęconą najtrudniejszej gałęzi medycyny, jaką jest diagnostyka lekarska różniczkowa (tamże, s. 56).

Twórczość ta ceniona jest do dziś, stanowiąc punkt wyjścia do rozważań nad metodologią medycyny. Jak pisał o swej książce S. Ziemiński (1973, *Wstęp* – strony nienumerowane):

Niniejsza praca powstała m.in. ze studiów nad bogatą i często nowatorską twórczością metodologiczną Biegańskiego, a zwłaszcza jego dociekaniem nad warunkami poprawności diagnozy.

## **PODSTAWOWE ZAŁOŻENIA ETYKI WŁADYSŁAWA BIEGAŃSKIEGO**

Bogata twórczość Biegańskiego interesuje nie tylko lekarzy i filozofów, ale również zwykłych czytelników. W tym obszarze zagadnień najbardziej interesujące wydają się rozważania etyczne.

Biegański był, z jednej strony – pod wpływem filozofii Kanta, z drugiej – zainspirowany Spencerem i ewolucjonistami. Stworzył ewolucyjną teorię poznania, charakterystyczną dla biologów i przedstawicieli nauk przyrodniczych zajmujących się filozofią. Jego etyka jest również taka, ewolucyjna i w jakimś sensie formalna, z wyeksponowanym wymiarem praktycznym.

Możemy ją nazwać ewolucyjnym eudajmonizmem, w sferze teoretycznej i praktycznym instrumentalizmem formalnym, w sferze praktyki (etyki zawodowej lekarzy).

Ideałem etycznym, który Biegański akceptował, było dążenie do szczęścia jako celu optymalnego. Przeprowadził co prawda analizę pojęcia szczęście, lecz nie opowiedział się za żadnym konkretnym rozwiązaniem, nie zdefiniował szczęścia jednoznacznie. Pisał:

Jedni szczęście widzą w mądrości w życiu uregulowanym, uporządkowanym przez rozum i możliwie doskonale poznanie, inni w szczęściu upatrują życie pełne przyjemności, z wyłączeniem lub ograniczeniem do minimum wszelkich cierpień, inni na koniec pojmują szczęśliwość jako wyraz napięcia i rozlewności życia jako maksimum jego działalności. Nawet w etyce religijnej, heteronomicznej, za najwyższy cel naszego działania jest uważana szczęśliwość, błogość duszy wiekuista osiągnana w życiu pozagrobowym (1918, s. 221–222).

Uważał szczęście – utożsamiane z dążeniem do lepszego, pełniejszego życia – za biologiczne prawo ewolucji. Natomiast funkcjonalnie rozumiał je jako „zupełne urzeczywistnienie się zamiarów i celów” (tamże, s. 223). Konsekwencją praktyczną było dążenie do szczęścia (a nie szczęście jako takie), rozumiane jako atrybut życia, instynkt, popęd. W świecie przyrody – ślepe i niezrozumiałe, dla człowieka zaś przeprowadzającego nad nim refleksję intelektualną – świadome i celowe.

Ludzie, zdaniem autora *Etyki ogólnej*, mogą mieć różne cele i dążyć do różnych ideałów. Cele te mogą się krzyżować, mogą być ze sobą sprzeczne. Pojawił się więc problem wyboru moralnego. Biegański nie akceptował sytuacji, gdy osiągamy swoje cele kosztem szczęścia innych ludzi. Umieścił ten warunek w swojej definicji szczęścia, pisząc:

Za szczęście więc w znaczeniu etycznym uważać będziemy trwałą realizację takich tylko celów i zamiarów, które godzą się ze szczęściem innych osobników. Tylko pod tym warunkiem szczęście może być powszechnym, przez wszystkich ludzi uznanym celem najwyższym postępowania (tamże, s. 228).

Pojęcie szczęścia miało więc dwa znaczenia:

1. Biologiczne – instynktownie, poparte popędem dążenie do realizacji biologicznego celu życia;
2. szczęście jako ideał etyczny: „pewnego rodzaju idealna konstrukcja, cel spełniający rolę kontrolującą i kierowniczą w naszych czynach” (tamże, s. 228).

W przeciwieństwie do eudajmonizmu hedonistycznego i intelektualnego nazywał swoją orientację „eudajmonizmem obiektywnym” albo „realizującym”. Za podstawę tej koncepcji uważał trwałe i powszechne urzeczywistnianie zamiarów oraz celów.

Realizacja etycznych celów, jak sądził, związana jest ze spełnieniem odpowiednich warunków. Najważniejsze są warunki formalne, które nazwał wymagalnikami. Etyka filozoficzna zajmuje się tylko formalną stroną ludzkiej działalności. Człowiek posługując się dedukcją wyznacza pewien ideał etyczny, cel. Następnie konstruuje wszystkie warunki umożliwiające osiągnięcie tego celu. Do najważniejszych warunków umożliwiających osiągnięcia celu etycznego, zaliczył „trwałość i powszechność szczęścia”. Twierdził, że realizacja celu nie jest związana ze znajomością jego treści i dróg dojścia do niego. Nie zgadzał się ze stanowiskiem eudajmonizmu intelektualnego (intelektualizmem etycznym), utożsamiającego znajomość dobra i zła z dobrym i złym postępowaniem. Sądził, że najczęściej wiemy, co jest dobre, a co złe, a mimo to postępujemy inaczej. Powodują to czynniki zewnętrzne, które nazwał losowymi, ale także nasze predyspozycje psychiczne, np. charakter, za który odpowiada rozum praktyczny.

Charakter definiował inaczej niż psychologowie. W jego świecie ma być pewnym ideałem, do którego powinien dążyć każdy człowiek. Idealny doskonały, „mocny” charakter ma składać się z cech nabytych, kształtowanych przez człowieka na drodze nauki i samodyscypliny. Tak rozumiany charakter etyczny powinien ewoluować, stając się coraz bliższy idealnemu wzorcowi – w przeciwieństwie do charakteru psychologicznego, który według Biegańskiego nie ulega zmianie. Faktycznie charaktery etyczne ludzi różnią się gradacją. Jedni są bliżej ideału inni dalej. Bliski ideału „mocny” charakter etyczny to niezbędny, konieczny warunek trwałości szczęścia ludzkiego (tamże, s. 248). Moc charakteru etycznego z kolei jest wprost proporcjonalna do stopnia panowania nad popędami. Im kontrola jest silniejsza i obejmuje więcej popędów, tym charakter mocniejszy i jednocześnie bardziej harmonijny.

„Mocny” charakter etyczny jest więc koniecznym warunkiem trwałości szczęścia, lecz jednocześnie będąc ideałem posiada własne warunki konieczne. Do nich zaliczył Biegański powściągliwość, panowanie nad sobą i silną wolę.

Drugim warunkiem koniecznym trwałego szczęścia miał być ideał wolności, potraktowany jako ten, który leży na styku świata zewnętrznego, losowego, a więc niezależnego od nas i naszej siły charakteru, czyli czynnika zależnego od nas.. Wolność rozumiał jako wrodzony popęd (do wolnego swobodnego działania) ograniczony do celów osiągalnych. Ograniczenia do swobodnego działania wynikają z decyzji naszego rozumu, ale także z czynników zewnętrznych, na przykład z zakazów prawnych. Biegański twierdził, że pomiędzy wewnętrznym, psychicznym poczuciem wolności a ograniczeniami zewnętrznymi musi istnieć harmonia. Gdy jej nie ma (gdy np. odczucia moralne nie są zgodne z prawem), wtedy poczucie wolności jest zagrożone, pojawia się uczucie zniewolenia. Musi więc istnieć zgodność pomiędzy wewnętrznymi motywami działania – naszym naturalnym popędem, (ograniczonym jedynie przez etyczny charakter), a zbiorem zewnętrznych ograniczeń, zakazów, nakazów, przepisów prawa i kodeksów. Tak rozumiana wolność będzie koniecznym warunkiem realizacji ideału etycznego, umożliwiającym samodzielne działania człowiekowi, które są dla Biegańskiego

podstawą postępu i rozwoju. Człowiek pozbawiony wolności, a więc człowiek niesamodzielny, może być tylko odtwórcą, biernym naśladowcą, niewykra-  
czającym poza schematy. Biegański zdawał sobie sprawę z konfliktu pomiędzy  
interesem społecznym a wolnością indywidualną jednostki, który się tutaj rysuje.  
W sporze społeczeństwo – jednostka, indywidualizm – kolektywizm, stawał ra-  
czej w obronie jednostki. Bardziej cenił różnorodność zjawisk społecznych, jaką  
osiągamy dzięki indywidualizmowi, niż jednorodny kolektywizm, który, jak  
sądził, sprowadza człowieka do roli nieistotnego elementu składowego społecz-  
ństwa. Jednocześnie był przeciwnikiem wolności absolutnej. Sądził, że pewne  
ograniczenia jednostki są konieczne, lecz mogą być stosowane tylko takie, które  
człowiek sam zaakceptuje. Jak pisał:

działanie człowieka jest zawsze i musi być ograniczone przez pewne warunki, ale warunki  
te powinny być przez niego samego uznane (...). Jeżeli więc zakazy i narzucone naszej  
działalności nie ukazują naszego uznania nakazy, (...) to powstaje stan świadomości, który  
nazywamy przymusem zewnętrznym, niewolą (...) lecz zawsze pozostanie pewien zakres  
działalności, choćby tylko działanie myśli, gdzie przymus wkroczyć nie może, gdzie  
człowiek pozostanie wolnym (tamże, s. 261).

Podsumowując można stwierdzić, że koncepcja etyki opartej na idei dochodze-  
nia do szczęścia jest propozycją etyki formalnej. Biegański stwierdził – szczęście  
„jest celem formalnym, gdyż nie wiąże się z treścią celów, lecz z ich urzeczywist-  
nieniem” (tamże, s. 262).

Etyka Biegańskiego formułowana była, jak z tego wynika, dla potrzeb jedno-  
stki, lecz ukazuje również szczęście jako eudajmonistyczny cel wszystkich ludzi.  
Wówczas szczęście musi mieć charakter powszechny. Realizacja takiego celu  
może doprowadzić do konfliktu środków. Zjawiska moralne w perspektywie ogó-  
lnoludzkiej mają inny wymiar niż z poziomu jednego człowieka. Wynika to z ró-  
żnicy interesów występujących pomiędzy ludźmi. Biegański chciał, aby ten  
konflikt był rozwiązywany poprzez budowanie harmonii ideału dobra osobistego  
i powszechnego. Nie chciał podporządkowywać działań jednostki ideałom dobra  
powszechnego, takie poświęcenie rozumiał jako źle pojęty altruizm. Chciał, aby  
każde indywidualne postępowanie człowieka było jednocześnie fragmentem do-  
bra powszechnego i aby u podstaw takich działań tkwiła harmonia jednostki  
i społeczeństwa. Nie zgadzał się na to aby człowiek stał się „niewolnikiem po-  
wszechności ludzkiej” (tamże, s. 270). Harmonijną zgodność tego, co pozytywne,  
moralne dla jednostki i dobre dla społeczeństwa nazwał „dobrem moralnym” (ta-  
mże). Jednocześnie dopuszczał taką sytuację, że dobrem moralnym będzie po-  
święcenie swego indywidualnego celu na rzecz dobra powszechnego. To  
zrozumiałe zważywszy, że Biegański był lekarzem.

Warunki konieczne szczęścia powszechnego sformułowane zostały w postaci  
maksym etycznych i ideałów moralnych. Ich rolą ma być uporządkowanie psychi-  
ki ludzkiej, ukierunkowanie i kontrolowanie popędów, które mogą stymulować  
naganne zachowania. Tak uporządkowaną (od strony etycznej) osobowość nazy-  
wał Biegański „usposobieniem moralnym”, odpowiedzialnym za „kulturę  
etyczną” (tamże, s. 320). Postawę taką, osiągamy, jak sądził, poprzez wychowanie

(tamże). Nie jest to w takim razie cecha wrodzona człowieka, lecz przymiot, do którego dochodzi się ciężką pracą.

Nie oznaczało to, wg Biegańskiego, że człowiek jest „czystą tablicą moralną”. Każdy człowiek posiada pewne wrodzone predyspozycje do zachowań etycznych. Owe predyspozycje nazwał Biegański „usposobieniem moralnym”.

„Usposobienie moralne” posiada, zgodnie z logiką tej koncepcji, swoje własne warunki konieczne, umożliwiające rozwijanie go. Biegański nazwał je cnotami (i znów zgodnie ze swoim zamysłem potraktował jako cele etyczne). Cnoty to elementy, które powodują, że psychika ludzka ma pożądaną kształt. Zaliczył do nich: „wytrwałość wraz z panowaniem nad sobą, samodzielność, godność, sprawiedliwość, obowiązkowość, sumienność i zyczliwość” (tamże, s. 326).

Autor *Etyki ogólnej* zrezygnował z cnoty mądrości. Nie umieścił jej w zestawie cnót podstawowych. Sądził bowiem, że mądrość (tak jak nauka i wiedza) to problem wybiegający poza obszar etyki. Nie utożsamiał jej z idealną cnotą moralną. To, między innymi różniło go od intelektualistów starożytności. Swoją postawą w teorii poznania w logice i etyce określił nowy typ intelektualisty pragmatyka: nie odwołującego się do etyki, aby dowartościować swoją pracę.

Spór pomiędzy indywidualizmem i kolektywizmem w etyce analizował Biegański również od strony relacji moralność – prawo. Próbował porównać normy moralne i normy prawne. Różnice uszeregował w czterech punktach:

1. Norma etyczna ma uwarunkowania wewnętrzne w psychice ludzkiej i dlatego jest respektowana (bo jesteśmy ludźmi), natomiast norma prawna wynika z uwarunkowań zewnętrznych.

2. Norma etyczna jest jednostronna, a prawna dwustronna.

3. Norma etyczna – to pewien ideał, nieosiągalny stan maksymalnego spełnienia etycznego. Norma prawna natomiast zadawała się minimalnym spełnieniem tego, co jest bezwzględnie konieczne.

4. Wreszcie różnica występuje w sankcjach. Sankcje moralne oparte są na sumieniu, natomiast prawo opiera się na autorytecie i możliwościach władzy państwowej.

Rozróżnienie to w dużym stopniu pokrywa się z używanymi do dzisiaj w podręcznikach etyki (Ossowska 1947, s. 251).

Myślę, że rozróżnienie owo można potraktować jako wkład Biegańskiego w rozwój etyki i filozofii polskiej. Wymieniona klasyfikacja skłoniła Biegańskiego do poszukiwania źródeł takiego stanu rzeczy. Otóż uważał on, że normy prawne mające swe oparcie w administracyjnych nakazach pojawiają się najpierw. Funkcjonują w społeczeństwach dzikich, gdy ludzie nie potrafią jeszcze dokonać świadomego podziału na dobro i zło. Dopiero na odpowiednim etapie rozwoju społecznego ludzkość świadomie i dobrowolnie akceptuje (tworzy) pewne normy moralne, zakazy i nakazy wynikające z potrzeb psychicznych jednostki. Wtedy dopiero mamy do czynienia z powstaniem społeczeństwa uporządkowanego według trwałych zasad. Prawo jest odpowiedzialne za wyrażanie interesu społecznego, natomiast moralność stoi po stronie jednostki. Kierowanie się tylko intere-

sem społecznym (skrajny kolektywizm), tak jak i nadmiernym egoizmem, powoduje wiele ujemnych skutków. Jak pisał:

Członek społeczeństwa w takim ustroju społecznym traci wszelką swobodę działania, każdy jego czyn, jest ujęty w przepisy prawne i pod grozą kary nie może być dowolnie zmieniany, stąd dany osobnik przestaje w rezultacie pożądać zmiany, wyzbywa się samodzielności i inicjatywy w pracy, staje się maszyną, wykonującą nakazy i zlecenia. Następnie społeczeństwo, jako całość, sztywnieje przy takim urządzeniu w swych funkcjach, jego rozwój postępowy oraz przystosowanie do zmieniających się warunków bytu stają się coraz trudniejsze (Biegański 1918, s. 361).

Człowiekowi potrzebny jest pewien zakres swobody, nieskrępowanego działania, możliwości wyboru dróg życia. Tylko wtedy może pojawić się moralność. Moralność możliwa jest, bowiem tylko tam gdzie mamy do czynienia z, jak to określił Biegański, „czynami dowolnymi”, a więc z czynami, które nie są wynikiem działania przymusu, lecz wynikają z realizowania akceptowanych i uświadamianych celów.

Wydaje się, że wymienione wyżej kwestie, będące jedynie prezentacją niektórych opisywanych przez Biegańskiego sporów etycznych, nie straciły aktualności do dziś a opisywane przez niego rozwiązania powyższych kwestii mogą być pomocne w rozwiązywaniu naszych współczesnych problemów.

Biegański był najwybitniejszym przedstawicielem polskiej szkoły filozoficzno-lekarskiej. Tradycja uprawiania filozofii medycyny zapoczątkowana została przez Chałubińskiego. Jego osiągnięcia poprzedzone były twórczością m.in. Jędrzeja Śniadeckiego, czy Ferdynanda Dworaczka (Dworaczek, 1860; Śniadecki, 1840), jednak dopiero Chałubiński rozwinął badania z zakresu filozofii medycyny na dużą skalę. Chałubiński rozpoczął ruch filozoficzny, który nazywamy pierwszym okresem rozwoju polskiej szkoły filozoficzno - lekarskiej, tzw. starej szkoły. Obok niego działali tam Ignacy Baranowski, Henryk Hoyer, Feliks Nawrocki czy Wiktor Szokalski (Tarnopolski 2000, s. 26).

Okres drugi został zainicjowany prawdopodobnie przez Zygmunta Kramsztyka., Skupił on wokół siebie Henryka Nusbauma, Edmunda Biernackiego i Władysława Biegańskiego. Wspomina się także przedstawicieli nauk biologicznych będących pod wpływem osiągnięć metodologicznych i filozoficznych szkoły. Zaliczamy do nich Józefa Nusbauma, wspomina się Tadeusza Grafowskiego, Bogdana Rutkiewicza, a nawet Benedykta Dybowskiego i Marcela Nenckiego (tamże).

Po uzyskaniu niepodległości, powstała w Uniwersytecie Jagiellońskim katedra Filozofii Medycyny (1920 r.). Idee polskiej szkoły filozoficzno-lekarskiej kontynuował tam Władysław Szumowski, związany z Twardowskim i jego szkołą lwowską (Tatarkiewicz, 1970, s. 367).

Biegański miał również wpływ na rozwój polskiej myśli etycznej. Zauważamy to u M. Ossowskiej (1947), kontynuującej rozważania nad sprawami dotyczącymi prawidłowego odróżnienia normy moralnej od normy prawnej, obyczajowej oraz taktu. Odnajdujemy myśli Biegańskiego w polskich podręcznikach etyki lekar-

skiej (Olejnik 1995) i farmaceutycznej (Rostafiński, Moska 1986) i w pracach innych autorów, np. Bogolepowa (1899).

Możemy śmiało stwierdzić, że Biegański był najwybitniejszym metodologiem polskim pierwszej dekady XX wieku (Ziemski 1977, s. 531).

### **Bibliografia.**

1. Biegańska M. (1930), *Władysław Biegański. Życie i praca*, Warszawa.
2. Biegański W. (1918), *Etyka ogólna*, Warszawa.
3. Bogolepowa L. (1899), *Obszczaj wraczebnaja mietodologia*, Moskwa.
4. Dworaczek W. (1860), *Wstęp do medycyny*, Warszawa.
5. Olejnik S. (1995), *Etyka lekarska*, Katowice.
6. Ossowska M. (1947), *Podstawy nauki o moralności*, Warszawa.
7. Rostafiński S., Moska D. (1986), *Etyka farmaceutyczna*, Warszawa.
8. Tarnopolski A. (2000), *Filozofia a praktyka. Świat Władysława Biegańskiego*, Częstochowa
9. Tatkiewicz W. (1970), *Historia filozofii*, Warszawa.
10. Ziemski S. (1973), *Podstawy dobrej diagnozy*, Warszawa.
11. Ziemski S. (1977), *Władysław Biegański jako filozof*, w: Skarga B.(red.) *Polska myśl filozoficzna i społeczna*, t. III, Warszawa.